Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim na 15. Międzynarodowej Wystawie Architektury W Wenecji w 2016 roku.

Tytuł: Proste historie

Kurator, zespół autorski: Roman Rutkowski, Paul Cetnarski, Wojciech Mazan, Rafał Śliwa, Marta Kowalczyk

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 15. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ARCHITEKTURY W WENECJI W 2016 ROKU

Polskie ogródki działkowe mają długą, ponad stuletnią historię, choć pierwsze wzmianki o ogródkach miejskich są dużo starsze. Przeżyły więc dwie wojny, odzyskanie niepodległości, parę systemów politycznych i kilka generacji Polaków. Teoretycznie służą produkcji żywności i ogólnie rozumianej rekreacji, w praktyce są również miejscem zdarzeń o zupełnie innych charakterach. Te zdarzenia są czasem dramatyczne, związane z okupacją, represjami politycznymi czy też lokalnie dziejącymi się tragediami. Ale bywają też pozytywne, związane z rodzinnymi spotkaniami, rozwijaniem społecznych lokalności aż po religijne objawienia. Przestrzeń ogródka działkowego wraz z nieodłączną altanką była, jest i zawsze chyba będzie miejscem odmiennym w mieście, usytuowanym jakby na boku, alternatywą dla tradycyjnie rozumianej, projektowanej i budowanej architektury. Alternatywą, do której architekci i przepisy budowlane mają niewielki dostęp.

Ogródki działkowe kiedyś były przede wszystkim miejscami zielonymi, przeznaczonymi do wypoczynku, później warzywnoowocowymi enklawami, w czasie wojen miejscami ukrycia i konspiracji, po wojnie znów przestrzeniami wypoczynku i produkcji żywności, ale i też punktami uroczystości i solidarnościowych spotkań, w chwili obecnej również przykładami obywatelskiej postawy pro-ekologicznej i obiektem twardej walki między władzami, działkowiczami i deweloperami. Są specyfiką bardzo polską (w Europie tylko Niemcy działkują równie intensywnie jak Polacy), właściwie na trwale wrośnięte w polskie miasta. Esencjonalną składową ogródków działkowych są altanki. To architektura w czystej postaci, choć nieprojektowana przez architektów. To też pokaz społecznych gustów i budowlanych możliwości, rezultat pasji i entuzjazmu, czasami życiowych konieczności i braku innych wyborów. Ich różnorodność funkcjonalna i formalna jest zdumiewająca. Rozmaitość prostych historii, które się w nich wydarzyła, jest zdumiewająca jeszcze bardziej.

Proponowana ekspozycja ma pokazać bogactwo historyczne polskich ogródków działkowych. Ma stać się wielowątkową opowieścią, narracją, której nie da się wyrazić jednym, mocnym i efektownym eksponatem i kuratorskim tekstem. Historia działek jest bogata, więc opowieść o nich również musi być bogata. Zaznajomienie się z nią wymaga czasu i koncentracji. Zasadniczo ekspozycja, oprócz głównego tekstu kuratorskiego, składa się z trzech części:

- wystawy prostych historii, które zdarzyły się na polskich działkach (A),

- analizie urbanistycznej działek na tle polskich miast (B),

- analizie architektonicznej zagospodarowania polskich działek (C).

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 15. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ARCHITEKTURY W WENECJI W 2016 ROKU

A -PROSTE HISTORIE

Wystawa kilkunastu prostych historii, które wydarzyły się na polskich działkach i które pokazują w ten sposób ich potencjał funkcjonalno-społeczny na przestrzeni ponad stu lat istnienia w Polsce. Historie są zawsze alternatywą w stosunku do ówczesnej rzeczywistości, zawsze mają rzeczywistego bohatera lub bohaterów, zawsze polepszają ludzkie życie. Czasami są patetyczne, czasem przyziemne, czasem długo-, a czasem krótkotrwałe. Zawsze ciekawe.

Na wystawie każda historia jest opowiedziana przy pomocy realistycznej makiety działki z figurami uczestników danego wydarzenia, tekstu wyjaśniającego oraz kilku zdjęć pokazujących bohatera/bohaterów danej historii oraz samą działkę w odpowiednim kontekście czasowym. Całość stanowi zwarty blok prezentacyjny, wszystkie bloki zajmują przestrzeń przed ścianą pawilonu naprzeciwko głównego wejścia. Wszystkie makiety działek symulują urbanistyczny zespół działkowy.

W przedstawionym opracowaniu historie są przykładowe, z powodu braku czasu nie do końca dopracowane. Każda z tych historii pokazanych na weneckim biennale powinna być opowiedziana z perspektywy konkretnej osoby i w kontekście bardzo konkretnego wydarzenia.

<u>JAN JALKOWSKI ROD KĄPIELE SŁONECZNE / GRUDZIĄDZ / 1897 - 1912</u>

Pan Jan był lekarzem, założycielem Ogrodów „Kąpiele Słoneczne”. Zainicjował też działające przy nich Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia, którego pierwotnym celem było umożliwienie swoim członkom zażywania kąpieli słonecznych na terenie ogrodu. Celem była pomoc robotnikom mocno uprzemysłowionego wówczas Grudziądza w kwestii produkcji własnej żywności i poprawy stanu zdrowia. Półobnażeni użytkownicy uprawiali tutaj gimnastykę, treningi, leżakowanie oraz brali kąpiele w specjalnie do tego przeznaczonych wannach wypełnionych mułem torfowym. Pomysł takiego spędzania czasu spotkał się z szerokim gronem zwolenników, ale byli też tacy, którzy uznali te praktyki za demoralizujące. Po śmierci inicjatora, Towarzystwo uzyskało od miasta dodatkowe tereny pod swoją działalność. Częściowo wykorzystano je na powiększenie wspólnego ogrodu rekreacyjnego, częściowo zaś rozparcelowano na indywidualne działki dla członków Towarzystwa. W czasie pierwszej wojny światowej, ogródki były wykorzystywane do produkcji żywności na prywatne cele. W 1920 roku władze w mieście przejęło Państwo Polskie i ponownie powiększyło teren pod dzierżawę na rzecz Ogrodu o kolejne indywidualne działki, które tym razem trafiły wyłącznie w ręce Polaków. Nowi członkowie Towarzystwa to głównie pracownicy Zarządu Miejskiego i nauczyciele. W 1928 roku zgłosiło się do Towarzystwa tak wielu potencjalnych działkowców, że ponownie trzeba było wystąpić do miasta o powiększenie dzierżawionego terenu. Kiedy wybucha druga wojna, polscy właściciele zostają pozbawieni swoich działek, przejmują je działkowcy z Niemiec

<u>WACŁAW LEŚKIEWICZ pseud. FRED ROD „RAKOWIEC” / WARSZAWA / 1939 - 2008 / działka nr 101</u>

W 1939, kiedy wojna dotarła do Warszawy ogródki zostały zniszczone, spalono wiele altanek oraz budynek zarządu. Teren pozostawał opustoszały, aż do momentu kapitulacji Warszawy. Jedynie

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

nieliczni wdzierali się nocą do Ogrodu, narażając swoje życie, by zdobyć jakiekolwiek pożywienie dla swoich rodzin. Kiedy walki ustały, działkowicze zaczęli wracać do swoich altanek. Mogli tu przebywać bez obaw, gdyż niemieccy żołnierze w ogóle nie interesowali się tym, co dzieje się na działkach. W ten sposób teren stał się idealnym schronieniem dla konspiratorów. Pan Wacław wraz ze swoim ojcem urządzili na swojej działce magazyn broni – pod skrzynią na narzędzia wykopali dół długości 130 cm, tak, aby zmieścił się tam karabin typu Mauzer. Dół wyłożyli cynkową blachą i uszczelnili. Schowek nie wzbudzał żadnych podejrzeń i trwał niezagrożony przez wszystkie lata okupacji. Do momentu wybuchu Powstania pan Wacław zgromadził w nim 12 karabinów Mauzer, 9 pistoletów kalibru 9 mm, 6 pistoletów maszynowych, w tym jeden typu Bergman, jeden Sten i jeden MAS, ponad 200 granatów oraz kilka tysięcy amunicji. „Gdy nadszedł rozkaz mobilizacji Armii Krajowej, opróżniliśmy magazyn i przenieśliśmy broń na ul. Kielecką 46, gdzie mieścił się punkt zborny naszej kompanii z pułku "Baszta". Z zadowoleniem chcę powiedzieć, że nic z tej broni nie zmarnowało się, wszystko spełniło swoje zadanie." – wspomina pan Wacław. Utrzymywanie magazynu na działce było tylko jednym z problemów. Broń trzeba było jeszcze zdobyć, zakonserwować i, co najtrudniejsze, przetransportować na działkę. Pan Wacław wielokrotnie przedostawał się na teren ogródków, udając inwalidę wojennego, gdyż jego noga unieruchomiona była przez karabin, który trzymany pod pachą, wpuszczony był lufą w spodnie. Kiedy broń była już na działce, należało ją przestrzelić, by sprawdzić czy jest ona zdatna do użytku i czy nie zawiedzie w godzinie W (broń pochodziła z odzysku, z wykopalisk, czasem jeszcze z walk wrześniowych). Przestrzeliwano ją w drewnianej ubikacji, która stała na skraju działki. Ryzyko było ogromne, gdyż w pobliżu znajdowały się koszary SS, a nieopodal koszary Flak 9 artylerii przeciwlotniczej. Do wpadki jednak nigdy nie doszło. Podczas powstania, ogród pana Wacława został zniszczony, a altanka całkowicie spalona. Pozostały tylko jabłoń i grusza zasadzone jeszcze przed wojną przez ojca pana Wacława, który uprawiał działkę od 1928 roku. Po wojnie, pan Wacław odbudował altankę ściśle na wzór tej przedwojennej. Przez wzgląd na sentyment zachował też jabłoń i gruszę, które choć wówczas już stare i spróchniałe, potrafiły w czasie okupacji dostarczyć rodzinie pana Wacława po paręset kilogramów owoców.

Doktor Wacław Leśkiewicz był lekarzem pediatrą, w AK sprawował funkcję dowódcy plutonu i w stopniu podporucznika brał udział w walkach powstańczych do samego końca. Otrzymał srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari.

JADWIGA LICHOCKA ROD „PARK DOLNY" / WARSZAWA / 1944 – 2006 / działka nr 146

1 sierpnia 1944, w dniu wybuchu Powstania Warszawskiego ROD Park Dolny ze względu na swoje strategiczne położenie na lewym brzegu Wisły, stał się obszarem zamkniętym nadzorowanym przez wojska niemieckie. Działkowcy mieli absolutny zakaz przebywania na terenie ogrodów. Wszystkie próby odbicia tego terenu przez powstańców bądź żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego kończyły się niepowodzeniem, co ostatecznie przesądziło o upadku Powstania. Walki o ROD trwały do 20.09.1944, wkrótce nastąpiła kapitulacja Żoliborza. Działki były kontrolowane przez wojska niemieckie do 17.011945, które przygotowywały się do odparcia ataku Sowietów. Po zakończeniu działań wojennych teren ROD długo jeszcze pozostawał zamknięty z powodu znajdujących się tam niewypałów, min oraz zagrożenia sanitarnego (podtopienia i rozkładające się ciała poległych). W maju 1945 przystąpiono do porządkowania ogródków działkowych. W akcji brał udział Polski Czerwony Krzyż, saperzy oraz działkowcy. Dokonywano ekshumacji grobów, rozbrajano niewypały, zakopywano doły i leje po bombach, likwidowano bunkry. Powstała nowa grupa inicjatywna, która miała zająć się rekultywacją tego terenu (14 ha) i reaktywacją POD-u (Pracownicze Ogródki Działkowe) Park Dolny w nowym systemie polityczno-społeczno-gospodarczym. Nowa działkowiczka, Jadwiga Lichocka, pracująca wówczas jako sekretarka w pododdziale Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych została

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

mianowana wiceprezesem. Wszystkie prace mające na celu przywrócenie świetności ogrodom wykonywano społecznie. Pierwsze nasiona dostarczone były z Ameryki przez UNRRA; rozdawano je za darmo. Sadzonki drzewek owocowych rozdawał na kredyt Okręgowy Związek Działkowców. Ze względu na bardzo duże zainteresowanie społeczne, spowodowane biedą i niedostatkiem po wojnie, postanowiono dokonać reorganizacji działek – zmniejszono ich powierzchnie, by więcej osób mogło z nich korzystać. Teren ogrodzono. Indywidualne grodzenie posesji możliwe było w latach 1950-56 i to tylko od strony głównej alejki, lecz takim działaniem zyskiwało się jedynie opinię kułaka. Altanki budowano z byle czego – cegieł, papy i gwoździ z odzysku. Altanka pani Jadwigi była drewniana, wykonana ze skrzynek UNRRA, początkowo zamykana tylko na haczyk, później na kłódkę. Modne w tamtych czasach było usypywanie głównej ścieżki na działce tłuczoną młotkiem cegłą, co pozwalało uzyskać efekt „dywaniku" w różne wzory np. szachownicę. Główne alejki wysypywane były żużlem z elektrociepłowni.

Pani Jadwiga do 2006 roku sprzedawała wyhodowane przez siebie na działce kwiaty na Placu Wilsona. Była najstarszą kwiaciarką w Warszawie – miała wtedy 100 lat.

JÓZEF MAŁEK ROD „PARK DOLNY" / WARSZAWA / 1950 – 1989 / Świetlica

Władze POD Park Dolny wystąpiły w latach '50 do Zarządu Budowy Domków Fińskich z prośbą o przydział niepełnowartościowych elementów budowlanych (odpadów budowlanych), w celu wybudowania wspólnej świetlicy na terenie ogródków. Budowę przeprowadzono wspólnie, w czynie społecznym. Świetlica składała się z dwóch izb i stanowiła schronienie dla etatowych dozorców, a w okresie zimowym również miejsce wspólnych zabaw i spotkań. Jednym z dozorców był wówczas Józef Małek wraz ze swoim pomocnikiem – owczarkiem niemieckim, który pilnował terenu w nocy. Pan Józef był potężnym mężczyzną, który przeżył własną egzekucję na szubienicy podczas okupacji. Miał uszkodzony układ nerwowy: wywracał oczami, jąkał się, drgał głową w sposób niekontrolowany – wzbudzał ogólny strach, a zarazem współczucie. Kiedy udało mu się dorwać winnego, sam go osądzał i karał. Służył mu do tego gruby kabel, który nosił przewinięty za pasem. Był samotny, mieszkał z psem w świetlicy, w małej izbie z piecem kaflowym.

EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI ROD „RAKOWIEC" / WARSZAWA / 1947 – 1997 / działka nr 368

Edward Osóbka, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej przybył do Warszawy w 1936 roku. Wtedy też wszedł w skład zarządu warszawskiego oddziału Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczych, gdzie brał żywy udział w tworzeniu i wspieraniu ruchu spółdzielczego. Będąc członkiem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która budowała całe osiedla m.in. na Żoliborzu i Rakowcu, szczególnie przyczyniał się do rozwoju ruchu ogródków działkowych. W 1938 założył Spółdzielnię Spożywców „Wyzwolenie", której był prezesem do września 1939. W czasie wojny działał czynnie w szeregach grup lewicowo-socjalistycznych. W 1943 roku został wiceprzewodniczącym Krajowej Rady Narodowej, a 1944 został w raz z delegacją KRN przyjęty w Moskwie przez Stalina. Wrócił do Polski, jako przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W sierpniu 1944 roku w rozmowie z przedstawicielami rządu RP na uchodźctwie zataił prawdę o wybuchu Powstania Warszawskiego: „Żadnych walk w Warszawie nie było. W Warszawie panuje zupełny spokój", by następnie publicznie obarczyć winą za powstanie emigracyjne władze w Londynie. 31.12.1944 pan Edward został premierem polskiego rządu. Jego zasługi na polu wspierania ruchu działkowców doceniono na pierwszym zjeździe Towarzystw Ogródków Robotniczych i Rodzinnych, który odbył się w Zabrzu w 1946 - został wtedy wybrany jego honorowym prezesem. Kiedy w 1947 roku ustąpił ze stanowiska premiera,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

zajął się na co dzień uprawianiem działki na Rakowcu, wciąż czynnie działając na arenie politycznej do 1949 jako minister administracji. W tym czasie wybudował altankę, która uznawana była za najładniejszą na terenie Ogrodu. Sadził też drzewa, które owocują do dziś i hodował wybrane gatunki pomidorów.

STANISŁAW SZYMAŃSKI ROD „RAKOWIEC" / WARSZAWA / 1987-1999 / działka nr 34

Pan Stanisław był wybitnym tancerzem baletowym. Na deskach Teatru Wielkiego w Warszawie przetańczył ponad 40 lat (1951 – 1994). Zyskał miano ikony sceny artystycznej czasów PRL-u, gdyż w sposób zupełnie nieskrępowany manifestował swój homoseksualizm. Całym swoim wizerunkiem komunikował nienormatywność – poprzez strój makijaż, biżuterię i sposób wypowiedzi. Jako wybitny artysta, miał na to przyzwolenie komunistycznej władzy, która zwykle piętnowała tego rodzaju postawy. Plotka głosi, że pan Stanisław był jedynym pracownikiem Teatru Wielkiego, który posiadał w Warszawie własne mieszkanie. W swoim ogrodzie na Rakowcu artysta odpoczywał po ciężkiej pracy. Działkę uprawiał do ostatnich dni życia, sadził drzewa i krzewy, które rosną do dziś. Kolejni właściciele działki umieścili na płodzie ogrodu tablicę informacyjną, by tym samym uczcić pamięć wybitnego artysty.

BRUNO ZACHARIASIEWICZ ROD „SĘPOLNO" / WROCŁAW / 2015 - 2015 / działka POZYTYW

Jego rodzina miała działkę w Kulowie pod Głogowem, skąd pochodzi. Sam działkę we Wrocławiu nabył na początku

roku z myślą o założeniu permakulturowego ogrodu społecznościowego. Inspiracją był między innymi Ogród Komunalny w Sztokholmie. Jest z wykształcenia prawnikiem, ale skończył w tym roku PDC (Permaculture Design Course), warsztat z zakładania dachów zielonych. Złożył też dokumenty na studia podyplomowe z ziół. Interesują go też chwasty jadalne. Na razie jest początkujący, wspiera go wykształcony rolnik Dawid. W tym roku to była bardziej obserwacja i planowanie niż sadzenie. Ogród był dziki, cały zarośnięty drzewkami, także samosiejkami. Nie wiedział, co właściwie rośnie na jego działce. Obserwował pod kątem chorób, jakości owoców, aby móc podjąć decyzję o usunięciu tych najsłabszych, co by móc zrobić stanowiska bardziej słoneczne na warzywnik. W ciągu roku pojawiło się na działce kilkadziesiąt osób, także takich, których Bruno nie znał, lecz nie były to regularne wizyty. Sam starał się, aby piątek był takim stałym dniem spotkań na działce – nie zawsze to wychodziło. Miał spory problem z wydobyciem wody ze studni podczas suszy, co zastopowało większe siewy. Część roślin nie wykiełkowała, część uschła. Bruno jest zwolennikiem większej dzikości, bioróżnorodności, ale dostał już żółtą kartkę od zarządu działkowego, że za dużo chwastów. Na jesień planuje założyć podwyższone grządki typu no-dig. Większa produkcja w przyszłym roku. Być może pojawi się w ogrodzie społeczność romska, którą Bruno chce zachęcić do miejskiego ogrodnictwa, żeby nie żebrali. To trudny temat, ale Bruno mówi, że lubi wyzwania. Jest w trakcie organizowania stałej ekipy do permakultury, dachów zielonych itp. Prowadzi społeczność na Facebooku Miejskie Ogrodnictwo Wrocław. Zrobił też pierwsze kroki do założenia strony internetowej.

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

ANNA GABRIELSKA ROD „WASZYNGTONA" / WARSZAWA / 2013 – 2015 / działka nr 526

Pani Ania jest emerytowaną urzędniczką ministerialną. Dwa lata temu przystąpiła do kupna działki w rejonie Waszyngtona w Warszawie. Ogródki przy Waszyngtona to jeden z większych warszawskich ROD-ów, funkcjonuje tu obok siebie kilka zrzeszeń: Energetyk, Górnik, Nauczyciel, Waszyngtona, Kolejarz, Kinowa i 25-lecia PRL-u. Pani Ania kupując działkę była świadoma zagmatwanej historii tego terenu. Pod koniec lat '90 rozpoczął się w Polsce na masową skalę proces budzenia się przedwojennych spółek. Ich reaktywacja pozwalała odzyskać przedsiębiorcom grunty znacjonalizowane między innymi dekretem Bieruta w 1945, który zlikwidował prywatną własność gruntów w Warszawie, w tym spółki Nowych Dzielnic, która od 1922 roku skupywała ziemie w Rejonie Waszyngtona. Wkrótce po reaktywacji Nowe Dzielnice znalazły klienta na roszczenia – Projekt S, deweloper, który do dziś dąży do finalizacji sprawy w ratuszu. Urzędnicy oddali mu grunty (ponad 32 ha), po czym szybko wycofali się ze swojej decyzji. Dowiedzieli się bowiem, że miał to być pierwszy z wielu planowanych zwrotów – Nowe Dzielnice posiadały przed wojną dużo więcej ziemi. Na teren ROD przybył geodeta wynajęty za zgodą miasta przez Projekt S. Kilku działkowców napisało w tej sprawie doniesienie do prokuratury, tak opisując zdarzenie: „ mapa wzorem Zdobywców Dzikiego Zachodu, niczym na prerii, na terenie ogródków – w ich centralnej części wymierza 32 ha". Sprawa przeniosła się do sądów administracyjnych – w 2008 roku zapadły dwa wyroki – najpierw wygrał Projekt S, później miasto. W gazetach pojawiły się radosne artykuły obwieszczające, że działki zostały uratowane, wtórował im Polski Związek Działkowców. Lecz pani Ania, jako była urzędniczka, biorąca niegdyś udział w negocjacjach związkowych reprezentując stronę rządową, wolała mieć wszystko potwierdzone na piśmie z urzędowymi pieczęciami. Dzięki temu teraz wie, że roszczenie wciąż wisi nad Waszyngtona. W 2014 roku władze ogródków postawiły ratuszowi proste pytanie – czy ogródki wciąż objęte są roszczeniami? Pytanie to tygodniami pozostawało bez odpowiedzi, aż w końcu ujawniono, że sprawa nadal jest w toku. Przy Waszyngtona czystych jest tylko kilka małych działek, w tym pas miejskiego gruntu jeszcze sprzed wojny. Do reszty – 38 ha – wciąż są roszczenia. „To informacja oficjalna i sprawdzona" – mówi pani Anna. Teren ten pozostaje bez ochrony – nie ma na niego planu zagospodarowania przestrzennego, a od stycznia 2014 nie mają też ochrony ustawowej i miasto może zwracać te tereny w naturze. Ciągle toczy się śledztwo dotyczące „usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem miasta stołecznego Warszawy poprzez reaktywowanie, na podstawie akcji o wartości kolekcjonersko-historycznej".

B - ZESPOŁY DZIAŁEK

Wbrew pozorom, zespoły działkowe zajmują dużo miejsca w przestrzeni polskich miast. Czasami ich łączna powierzchnia jest większa niż miejskie tereny zielone. Zespoły te mają różne kształty: są podłużne i kwadratowe, nieregularne i owalne, duże i małe. Istnieją w różnych kontekstach urbanistycznych: między osiedlami mieszkaniowymi, w pobliżu głównych arterii komunikacyjnych, w terenach uprzemysłowionych, na skraju parków, między polami uprawnymi, nawet na wyspach.

Przykładowe analizy urbanistyczne oraz zdjęcia satelitarne sytuujące zespoły działkowe w kontekście współczesnych polskich miast są powieszone w formie zestawienia rysunków na ścianie z boku głównego wejścia do pawilonu.

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

Działki – ich zagospodarowanie i stojące na nich altanki – zawsze były miejscem nieskrępowanej wolności, również projektowej. Są różne: duże i małe, zdobne i proste, kolorowe i szare, z dachami skośnymi i płaskimi. Zdecydowana większość została zaprojektowana i postawiona bez pomocy architekta, razem stanowią zestawienie możliwości ludzkiej wyobraźni i umiejętności budowlanych. Mówi się, że w latach 80. XX w. tylko kościoły były jednym polem projektowym, którym polscy architekci mogli się wykazać; w pewnym sensie działki z ich wyposażeniem były polem podobnym.

Tysiąc zdjęć polskich działek z altankami jest powieszone w formie zestawienia na ścianie z boku głównego wejścia do pawilonu.

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

Wizualizacja wnętrza

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

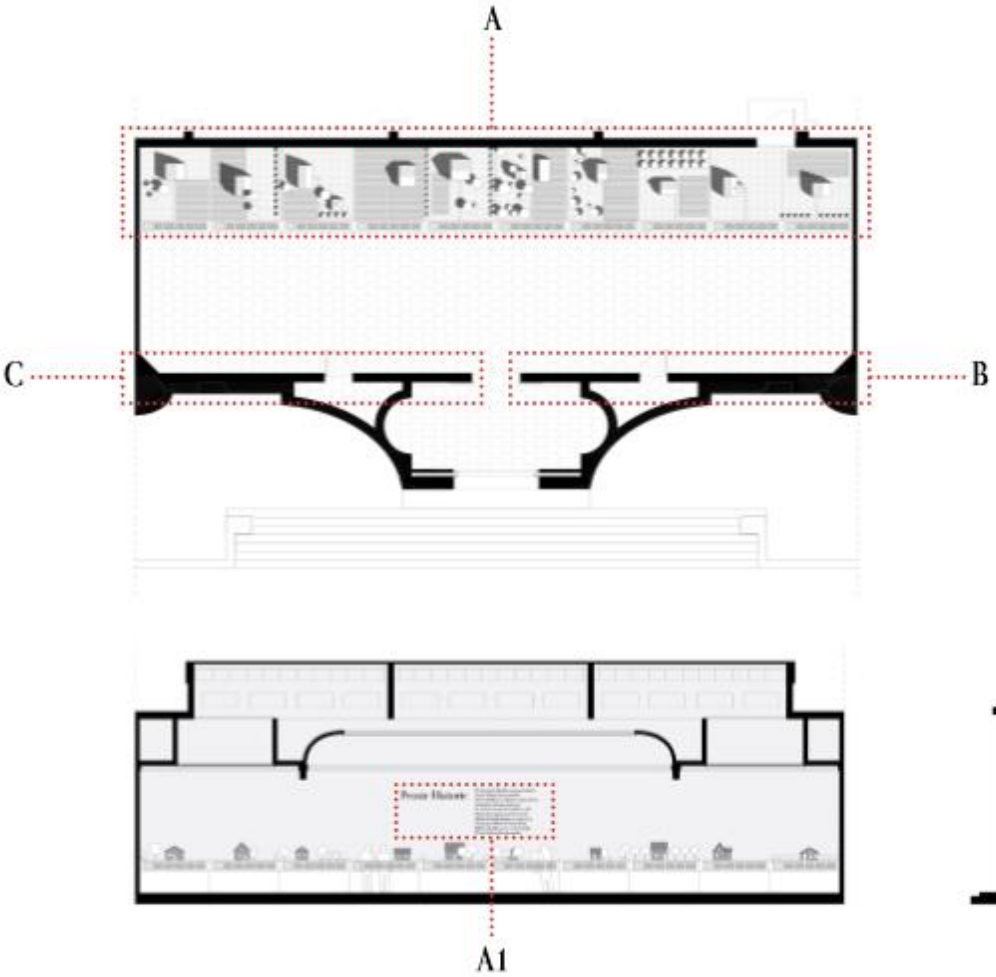

Diagram - elementy składowe wystawy, skala 1:200

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

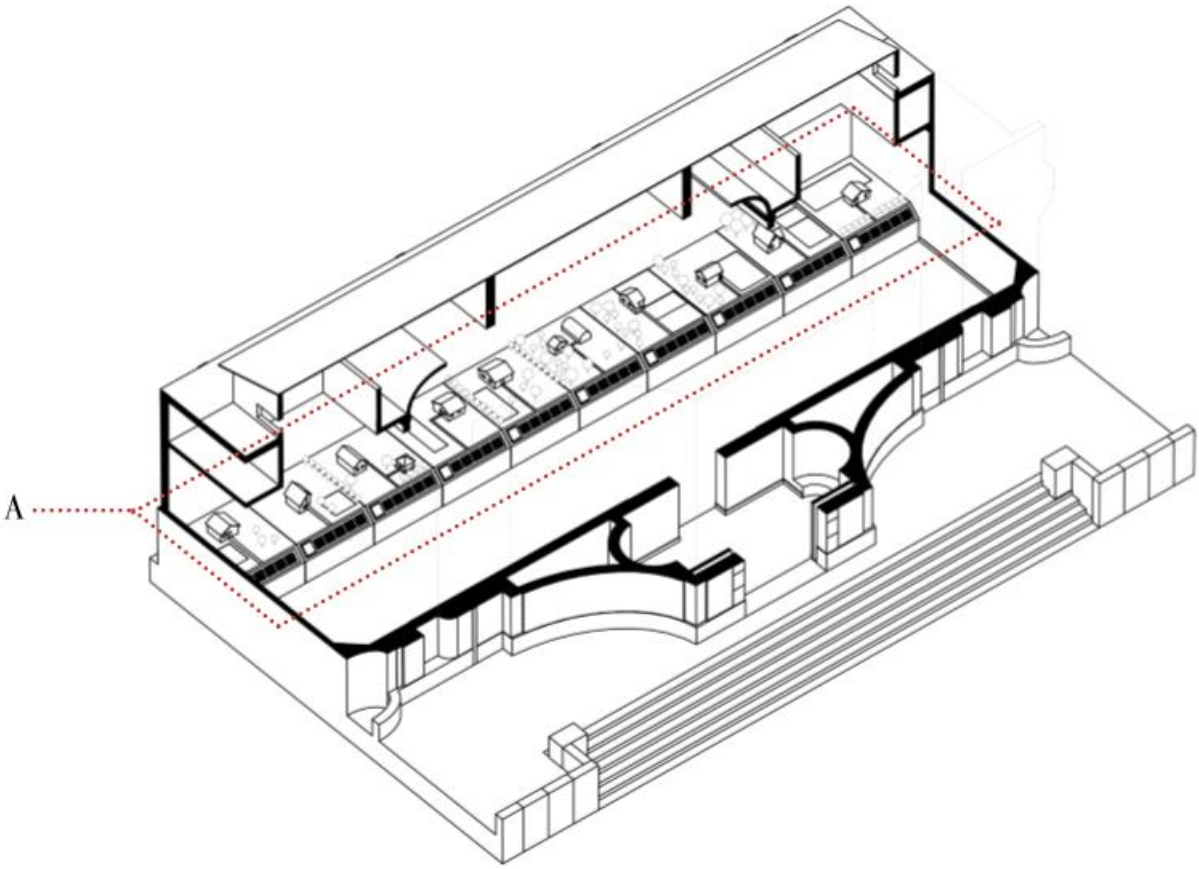

Diagram - elementy składowe wystawy, skala 1:200

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

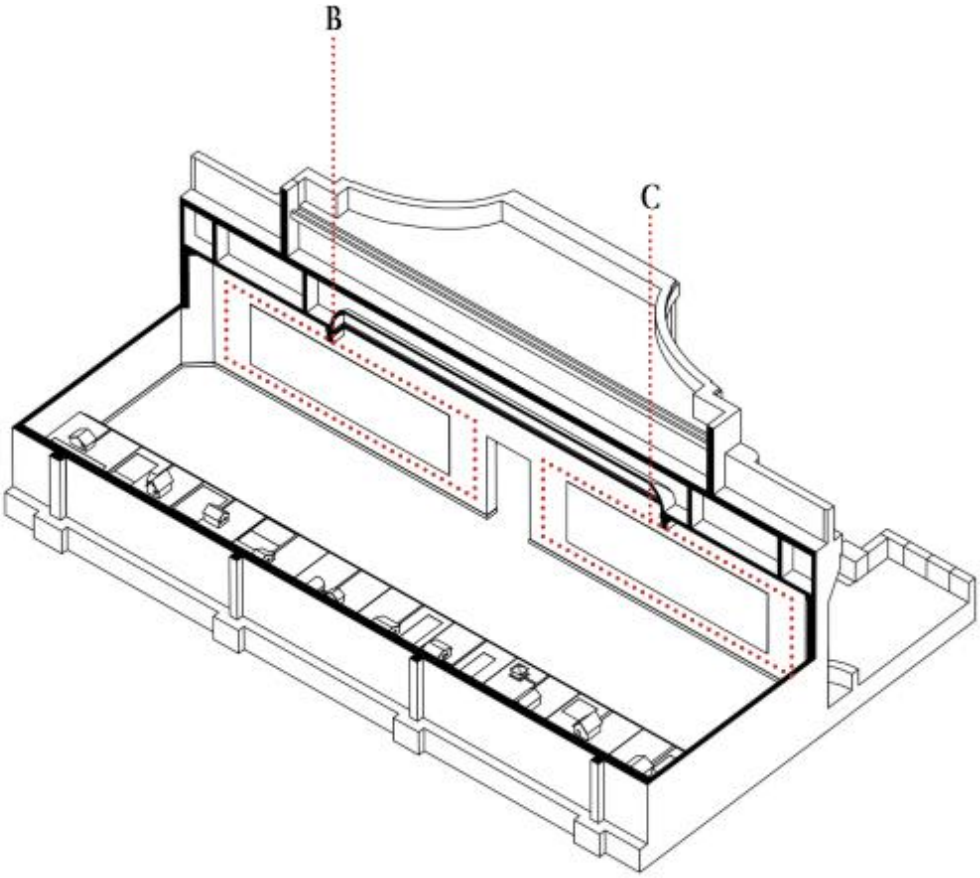

Diagram - elementy składowe wystawy, skala 1:200

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

B - ZESPOŁY DZIAŁEK

1	2	3
4	5	6
7	8	9

1 - *Poznań* - w lesie,
2 - *Poznań* - na osiedlu,
3 - *Poznań* - w polu,
4 - *Warszawa* - przy lotnisku,
5 - *Warszawa* - obok fabryki,
6 - *Warszawa* - na forcie,
7 - *Warszawa* - obok torów, przy osiedlu mieszkaniowym,
8 - *Warszawa* - między torami,
9 - *Warszawa* - w lesie, przy drodze,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

B - ZESPOŁY DZIAŁEK

10	11	12
13	14	15
16	17	18

10 - *Kraków* - w lesie, przy polu,
11 - *Kraków* - w lesie, przy drodze
12 - *Kraków* - w polu, przy drodze
13 - *Łódź* - przy osiedlu mieszkaniowym,
14 - *Łódź* - między osiedlem mieszkaniowym, a przemysłem
15 - *Łódź* - przy szkole,
16 - *Nysa* - między budynkami jednorodzinnymi,
17 - *Kalisz* - między budynkami jednorodzinnymi,
18 - *Opole* - między kanałami

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

B - ZESPOŁY DZIAŁEK

19	20	21
22	23	24
25	26	27

19 - *Opole* - w polu, przy lesie
20 - *Stargard Szczeciński* - w polu,
21 - *Szczecin* - na wyspie,
22 - *Szczecin* - na półwyspie,
23 - *Opole* - między kanałami,
24 - *Białystok* - w lesie,
25 - *Wrocław* - między polami, przy drodze,
26 - *Wrocław* - przy mallach handlowych,
27 - *Wrocław* - w środku osiedla mieszkaniowego.

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

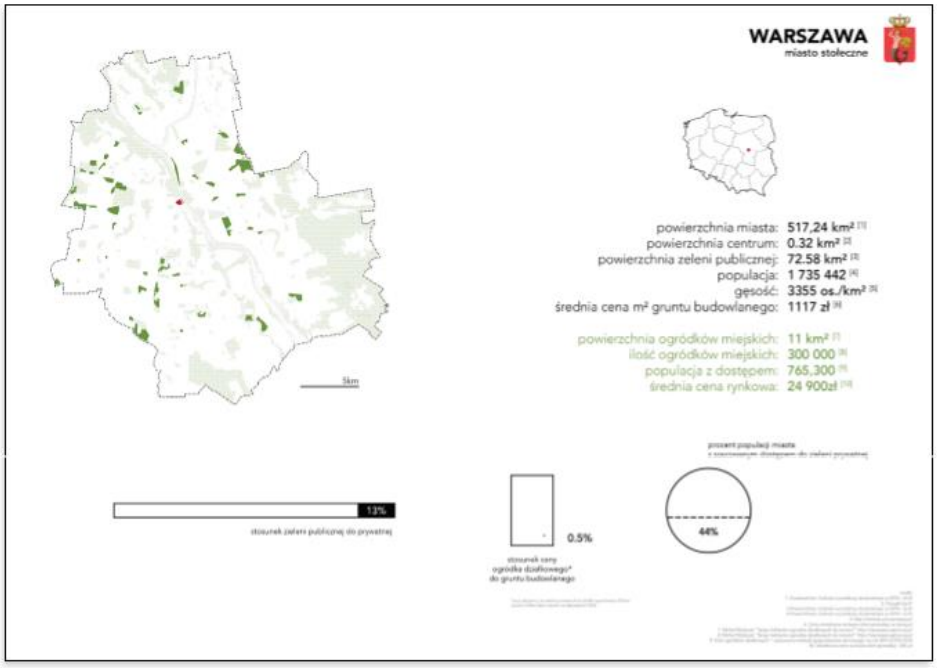

Dane statystyczne dotyczące Warszawy

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

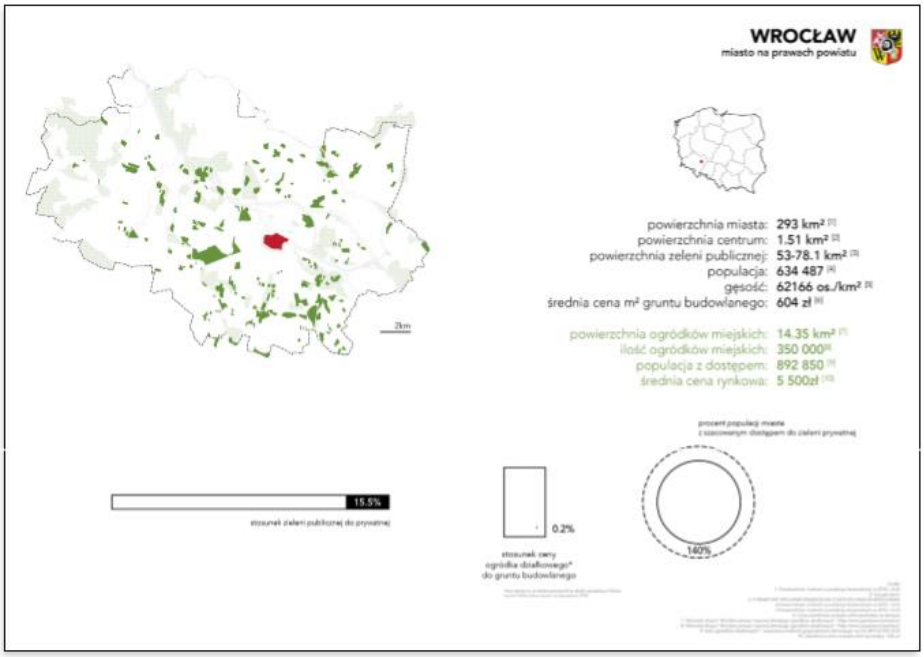

Dane statystyczne dotyczące Wrocławia

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

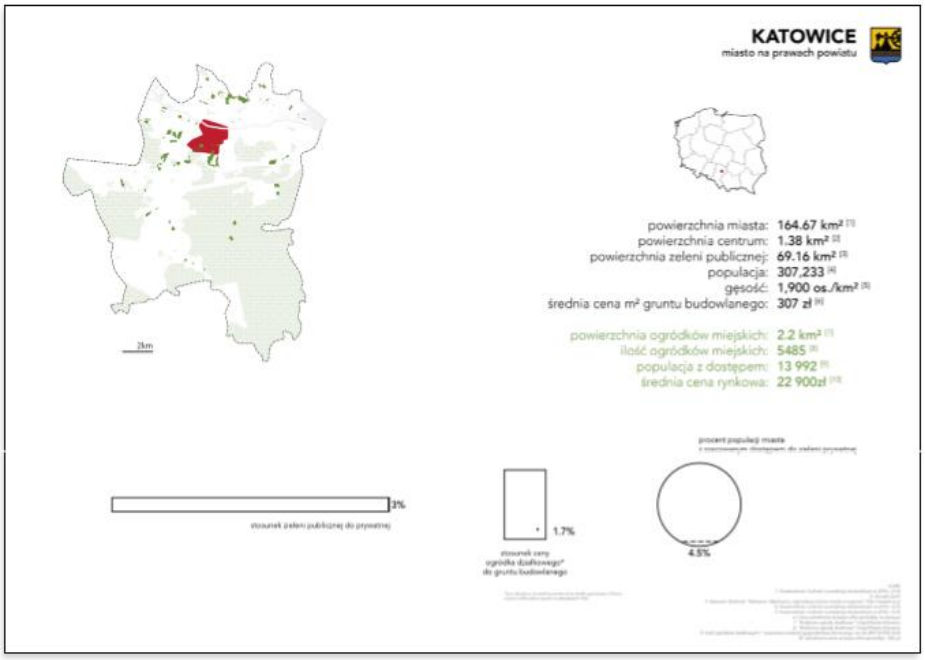

Dane statystyczne dotyczące Katowic

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

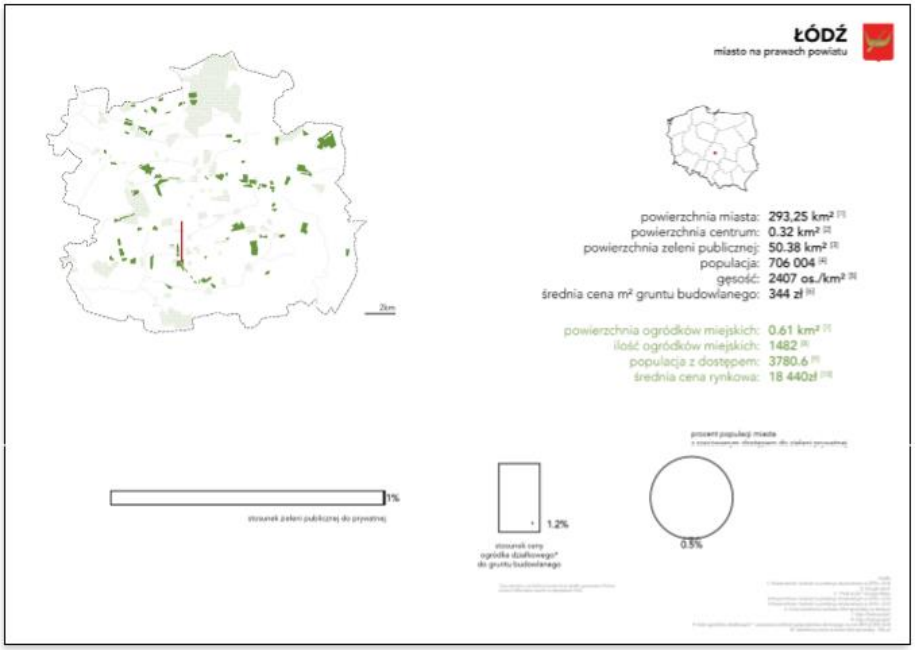

Dane statystyczne dotyczące Łodzi

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

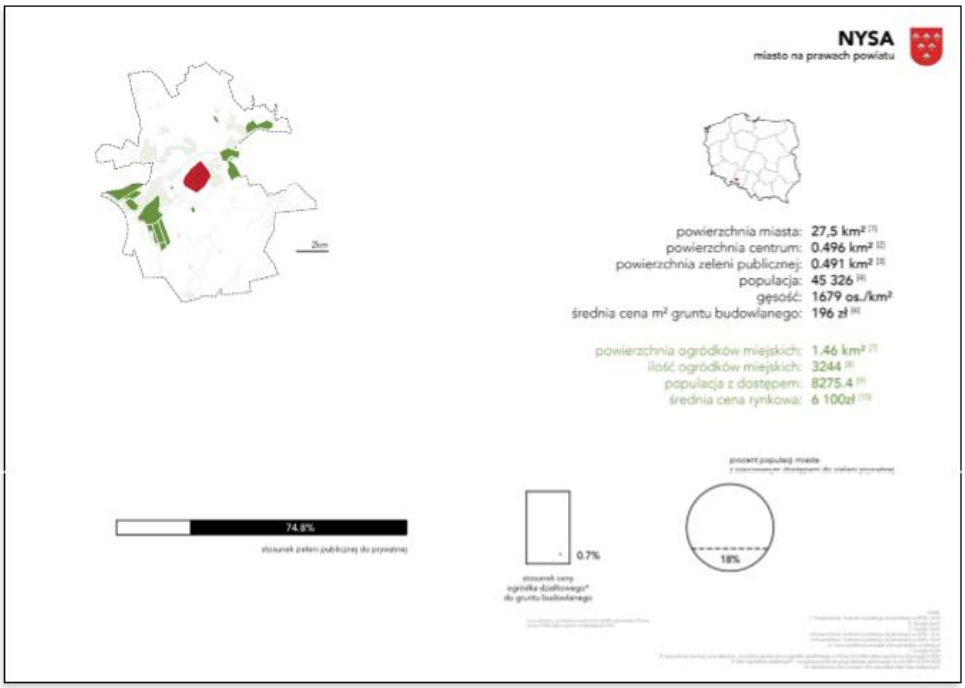

Dane statystyczne dotyczące Nysy

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

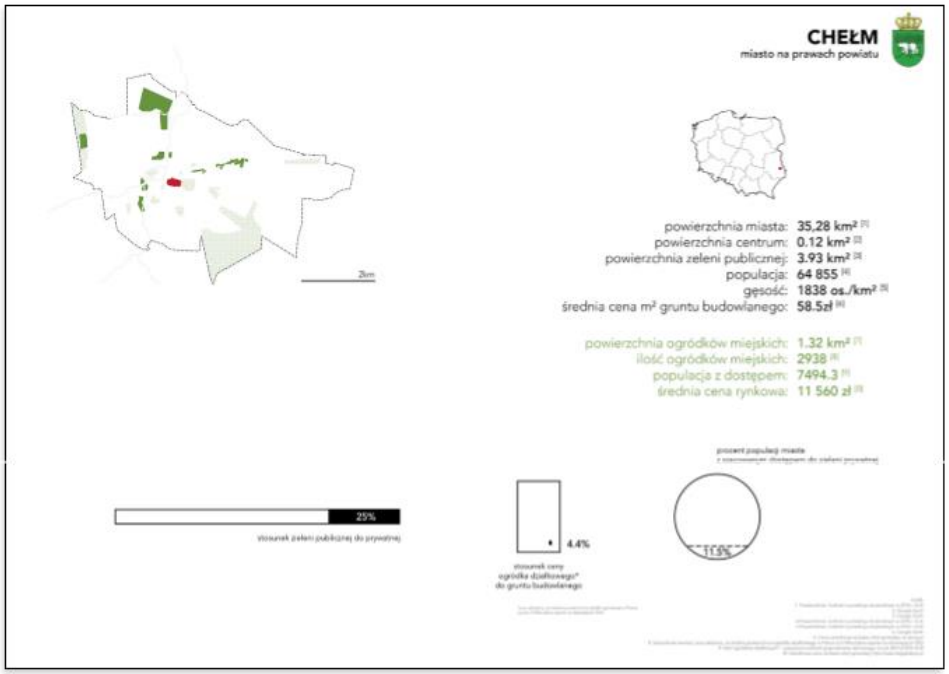

Dane statystyczne dotyczące Chełma

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

1	2	3
4	5	6
7	8	9

1 - *Nysa* - ROD Junior,
2 - *Nysa* - ROD Junior,
3 - *Nysa* - ROD Junior,
4 - *Nysa* - ROD Junior,
5 - *Nysa* - ROD Junior,
6 - *Nysa* - ROD Junior,
7 - *Nysa* - ROD Junior,
8 - *Nysa* - ROD Junior,
9 - *Nysa* - ROD Junior,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

10	11	12
13	14	15
16	17	18

10 - Nysa - ROD Junior,
11 - Nysa - ROD Junior,
12 - Nysa - ROD Junior,
13 - Nysa - ROD Junior,
14 - Nysa - ROD Junior,
15 - Nysa - ROD Junior,
16 - Nysa - ROD Junior,
17 - Nysa - ROD Junior,
18 - Nysa - ROD Junior,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

19	20	21
22	23	24
25	26	27

19 - *Nysa* - ROD Junior,
20 - *Nysa* - ROD Junior,
21 - *Nysa* - ROD Junior,
22 - *Nysa* - ROD Junior,
23 - *Nysa* - ROD Junior,
24 - *Nysa* - ROD Junior,
25 - *Nysa* - ROD Junior,
26 - *Nysa* - ROD Junior,
27 - *Nysa* - ROD Junior,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

28	29	30
31	32	33
34	35	36

28 - *Wrocław* - ROD Senior,
29 - *Wrocław* - ROD Senior,
30 - *Wrocław* - ROD Senior,
31 - *Wrocław* - ROD Senior,
32 - *Wrocław* - ROD Senior,
33 - *Wrocław* - ROD Senior,
34 - *Wrocław* - ROD Senior,
35 - *Wrocław* - ROD Senior,
36 - *Wrocław* - ROD Senior,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk

C - DZIAŁKI ALTANKI

37	38	39
40	41	42
43	44	45

37 - *Wrocław* - ROD Senior,
38 - *Wrocław* - ROD Senior,
39 - *Wrocław* - ROD Senior,
40 - *Wrocław* - ROD Senior,
41 - *Wrocław* - ROD Senior,
42 - *Wrocław* - ROD Senior,
43 - *Wrocław* - ROD Senior,
44 - *Wrocław* - ROD Senior,
45 - *Wrocław* - ROD Senior,

© R. Rutkowski, P. Cetnarski, W. Mazan, R. Śliwa, M. Kowalczyk